

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 30 dniach

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

W trzydziestej dobie wojny nie nastąpiły znaczące zmiany w sytuacji na froncie. Strona ukraińska potwierdziła zajęcie przez wroga zachodniej części Mariupola (wcześniej Rosjanie zajęli wschodnią i południową część miasta), jednostki rosyjskie weszły także do Sławutycza, na północ od Kijowa. Na wszystkich kierunkach Siły Zbrojne Ukrainy mają jednak powstrzymać natarcie przeciwnika i utrzymywać wyznaczone rubieże. Sztab Generalny po raz kolejny informował o rosyjskich stratach w ludziach (m.in. o śmierci dowódcy 49. Armii Ogólnowojskowej Południowego Okręgu Wojskowego gen. Jakowa Rezancewa) i wyposażeniu, problemach z ich uzupełnieniem oraz utrzymaniem dyscypliny. Armia rosyjska miała się skupić na przegrupowaniu jednostek i ściągnięciu nowych sił (w tym dodatkowych pododdziałów artylerii) w rejony graniczące z Ukrainą, a także zwiększyć wykorzystanie bezzałogowych statków powietrznych (zmniejszając równocześnie aktywność lotnictwa załogowego). Nowymi celami uderzeń raketowych były Dowództwo Sił Powietrznych w Winnicy, gdzie miało dojść do znacznych uszkodzeń infrastruktury, oraz skład uzbrojenia i amunicji koło Żytomierza.

Zastępca szefa sztabu Dowództwa Wojsk Lądowych gen. bryg. Ołeksandr Hruzewycz poinformował, że armia ukraińska skutecznie się broni, a wróg sprawia wrażenie zdezorientowanego. Nie wykluczył użycia przez Rosję broni masowego rażenia, zaznaczył jednak, że nie ma dowodów, by coś takiego przygotowywała. Twierdzenia, że agresorowi może zabraknąć rakiet i amunicji, uznał za nieprawdziwe. Podkreślił, że intensywność bombardowań i ostrzału, zwłaszcza ukraińskich obiektów wojskowych, jest bardzo duża i nic nie wskazuje na jej zmniejszenie, armia ukraińska ma jednak potencjał przeciwdziałania. Zdaniem Hruzewycza Rosjanie nie mają możliwości zdobycia Kijowa, gdyż do tego musieliby zgromadzić od trzech do pięciu razy większe siły od tych, którymi obecnie dysponują.

Według szacunkowych ocen Sztabu Generalnego Ukrainy od 24 lutego straty rosyjskie wyniosły ok. 16,4 tys. żołnierzy, 575 czołgów, 1640 wozów opancerzonych, 293 systemy artyleryjskie, 73 cysterny paliwowe, 91 wieloprowadnicowych wyrzutni raketowych, 51 systemów obrony powietrznej, 117 samolotów, 127 śmigłowców, 56 bezpilotowców i 1131 pojazdów kołowych.

Według rosyjskiego resortu obrony siły ukraińskie straciły łącznie 267 bezzałogowych statków powietrznych, 207 raketowych zestawów obrony powietrznej, 1618 czołgów i innych bojowych wozów opancerzonych, 166 wyrzutni artylerii raketowej, 662 działa i moździerze oraz 1453 pojazdy kołowe. Strona rosyjska ocenia swoje całkowite straty na 1351 zabitych i 3825 rannych. Straty ukraińskie podawane przez Rosjan mają wynosić

ponad 14 tys. zabitych oraz ok. 16 tys. rannych.

Pojawiają się informacje, że 29 marca planowane jest przerzucenie z Syrii w okolice Homla ok. 200 najemników z szyckiego ugrupowania zbrojnego Hezbollah. Strona rosyjska miała uzgodnić wysłanie łącznie 800 ludzi, których żołd ustalono na 1,5 tys. dolarów miesięcznie. Biuro rekrutacyjne mieści się w syryjskim mieście Al-Kusajr w Syrii, a cztery dodatkowe utworzono w Aleppo, Jabrudzie, As-Sajjida Zajnab oraz w Libanie.

Główny Zarząd Operacyjny Sztabu Generalnego FR ocenił, że siły ukraińskie wzmocniło ponad 6,5 tys. zagranicznych ochotników. Przypomniano, że osoby te nie będą traktowane jak żołnierze armii przeciwnej i w przypadku dostania się do niewoli nie przysługuje im status jeńca wojennego. Według tego samego źródła 23 tys. ochotników z Rosji i 37 innych państw wyraziło chęć wzięcia udziału w walkach na Ukrainie, ale zrezygnowano z ich pomocy. Władze tzw. republik ludowych, do których miało zostać skierowane wsparcie, stwierdziły, że nie potrzebują go.

Rosyjskie siły okupacyjne podejmują wysiłki na rzecz russyfikowania zajętych terytoriów. Na obrzeżach Mariupola pod szyldem prowadzenia działań humanitarnych utworzono delegaturę rosyjskiej partii politycznej Jedna Rosja. W jej siedzibie kolportowane są materiały propagandowe, wydawane są także karty SIM operatora komórkowego Phoenix, który działa na okupowanym terytorium Donbasu od 2014 r. Według ukraińskiego Sztabu Generalnego okupant przygotowuje się do wprowadzenia do obiegu rubli rosyjskich, które mają zastąpić ukraińską hrywnę na zajętych terytoriach obwodów chersońskiego i zaporoskiego. Przy udziale rosyjskiej Gwardii Narodowej trwa tłumienie oporu społecznego w Chersoniu, Heniczesku i Melitopolu. W Sławutyczu rosyjskie wojska, aby rozpędzić antyrosyjską manifestację strzelały w powietrze i użyły granatów hukowych.

Służba Bezpieczeństwa Ukrainy poinformowała, że od 24 lutego zatrzymała ponad 350 osób należących do rosyjskich grup rozpoznawczo-dywersyjnych. Do największych sukcesów zaliczono likwidację grupy dywersyjnej w Kijowie, która próbowała podszyć się pod oddział ukraińskiej obrony terytorialnej, zdemaskowanie ponad dziesięciu agentów rosyjskich służb zaangażowanych w pomaganie siłom wroga w obwodzie ługańskim, zatrzymanie członków sieci wywiadowczych, którzy gromadzili informacje o sprzęcie walki elektronicznej i bezzałogowych statkach powietrznych ukraińskich jednostek wojskowych, zneutralizowanie próby włączenia agentury do składu władz Zaporozża.

Po pierwszej wymianie jeńców strona rosyjska oświadczyła, że w przyszłości będzie się ona odbywać na zasadzie „parytetowej” (żołnierze za żołnierzy, marynarze za marynarzy, pogranicznicy za pograniczników). Strona ukraińska podkreśla, że Rosjanie nie rozważają możliwości wydania czternastu więzionych merów miast.

Zdaniem prezydenta Turcji Recepta Tayyipa Erdoğan Ukraina jest skłonna do kompromisu co do czterech z sześciu rosyjskich wymogów. Chodzi rzekomo o rezygnację z członkostwa w NATO i uznania rosyjskiego jako języka oficjalnego. Według niego są pewne postępy w sprawie demilitaryzacji (aczkolwiek nie ma chodzić o całkowite rozbrowienie Ukrainy) i gwarancji bezpieczeństwa, Kijów odrzuca natomiast wymóg uznania aneksji Krymu oraz republik separatystycznych w Donbasie. Z kolei według ministra spraw zagranicznych Dmytra Kułeby nie osiągnięto konsensusu w sprawie żadnego punktu.

26 marca dwoma korytarzami humanitarnymi ewakuowano 7331 osób, w tym z Mariupola 2,8 tys. osób. Na 26 marca zaplanowano otwarcie dziesięciu korytarzy. Ponadto ukraińskie koleje zapewniają transporty ewakuacyjne na trasach z Kijowa do Lwowa, z Charkowa do Lwowa i Użhorodu, z Dniepru do Czopu, z Kramatorska do Lwowa i z Odessy do Użhorodu.

Według szacunków Kijowskiej Szkoły Ekonomiki, powstałych na podstawie informacji z Ministerstwa Infrastruktury, straty poczynione w ukraińskiej infrastrukturze od 24 lutego wynoszą 63 mld dolarów. Od początku wojny zniszczono lub uszkodzono m.in. 8265 odcinków dróg (27,5 mld dolarów), 4431 budynków mieszkalnych (13,5 mld dolarów), 8 cywilnych lotnisk (6,8 mld dolarów), 138 szpitali (2,5 mld dolarów) oraz 378 placówek oświatowych (601 mln dolarów). W ocenie Biura Prezydenta Ukraina w ciągu miesiąca otrzymała blisko 4 mld dolarów wsparcia zagranicznego. Według informacji służby celnej Ukraina od początku wojny otrzymała 138 tys. ton pomocy humanitarnej, przywiezionej przez ponad 3 tys. pojazdów.

Ministerstwo Polityki Rolnej poinformowało o rozpoczęciu kampanii siewnej w 11 obwodach. Planowane są zasiewy 6 mln ha gatunkami jarymi (mniej o 1,7 mln ha niż w ubiegłym roku). Ponadto już zostało zasianych 7,7 mln ha zbóż ozimych oraz 1,2 mln ha ozimego rzepaku. Ministerstwo prognozuje mniejszy obszar upraw dla gatunków przeznaczonych głównie na eksport (kukurydza i słonecznik), a większy dla tych, które są ważne dla bezpieczeństwa żywnościowego państwa (jęczmień i owies).

Według informacji Straży Granicznej RP od początku wojny z Ukrainy do Polski wyjechało 2,27 mln osób. 25 marca było ich 30,5 tys. (spadek o 6,4% w porównaniu z dniem poprzednim).

Komentarz

- Treść wystąpienia gen. Hruzewycza wskazuje, że dowództwo Sił Zbrojnych Ukrainy zaczęło dostrzegać możliwe negatywne skutki dotychczasowej linii propagandowej, zgodnie z którą armia rosyjska nie będzie w stanie dłużej prowadzić aktywnych działań wojennych ze względu na wszechstronne wyczerpanie sił i środków. Za szczególnie niebezpieczne należy uznać wprowadzenie jej w ostatnim tygodniu do przekazu amerykańskiego i brytyjskiego. Armia ukraińska ma dysponować wszystkim, co jest jej potrzebne (liczba czołgów w Siłach Zbrojnych Ukrainy miała wręcz wzrosnąć w związku ze zdobyczami wojennymi), a brakuje jej wyłącznie przenośnych wyrzutni przeciwpancernych i przeciwlotniczych (dotychczas miała ich otrzymać odpowiednio 17 tys. i 2 tys.). Informacje medialne o prowadzeniu skutecznej ukraińskiej kontrofensywy nie znajdują dotychczas potwierdzenia w oficjalnych źródłach ukraińskich, które zwykły nagłaśniać najdrobniejsze sukcesy. Kampania medialna podkreślająca słabość agresora oraz siłę i sukcesy armii ukraińskiej może zmniejszyć presję społeczną na władze mocarstw zachodnich, aby te dostarczyły Kijowowi ciężkie uzbrojenie i sprzęt wojskowy, o które coraz usilniej apeluje. W ramach zachodniego „lend-leasu” dla Ukrainy miałyby się znaleźć nie tylko systemy obrony powietrznej i samoloty bojowe, lecz także uzbrojenie wojsk lądowych (w tym czołgi), co oznacza, że również w tym segmencie wyposażenia obrońcy zaczęli odczuwać straty.

- Rosyjski resort obrony rozpoczął nową fazę operacji dezinformacyjnej. Jej przedmiotem jest rozpowszechnianie zawyżonych strat przeciwnika oraz kolportowanie informacji o całkowitym rozbiciu większości sił ukraińskich. Przekaz jest skierowany głównie do własnego społeczeństwa zaniepokojonego skutkami trwającego konfliktu i ma uspokoić nastroje poprzez wskazanie na rzekome zwycięstwo Rosji.
- Informacje pochodzące ze Służby Bezpieczeństwa Ukrainy świadczą o narastającej aktywności rosyjskiej agentury i przerzucanych grupach dywersyjnych na zapleczu sił ukraińskich. Nowym sposobem ich działania jest podszywanie się pod oddziały ukraińskiej obrony terytorialnej, które, wykorzystując zaufanie ludności cywilnej, mogą – poprzez podawanie fałszywych informacji – doprowadzić do wywołania paniki czy też zaskoczenia niszczyć infrastrukturę obronną.